

współczesnej codzienności. To weryfikacja toposów budujących powszechną świadomość, kanon naszej kultury, dawnych heroicznych wzorów, postaw, zachowań. Zestawienie współczesnych realiów, narracja językiem o cechach persyflaży prowokuje zaskakujące konstatacje: zadziwienie, oburzenie, wreszcie refleksję o prawdziwie współczesności. Taki charakter mają wiersze „Telemach”, „Ikar”, „Mojżesz”, „Izaak”, z którego pochodzi fragment:

*Ojcie, ten stół jest dla mnie jak kamień
nie pamiętasz już kto poddał ci próbie
na stole rachunki za światło
papierowe języki banków zlizują resztki mleka
sprzed tygodnia
pusta lodówka szczeka światłem
siekiera jak biżuteria odbija uśmiech słońca
za oknem sznur za słaby na szyję i za krótki na
pieluchy mojej siostry
butelka wódki oddaje ci pamięć
wracasz do dni gdy religia jeszcze w salkach
katechetycznych
ale ty wolałeś łowić spod lodu szczupaki
widelcem przywiązany do kija
(...)*

O ojcu

Jednym z głównych motywów wierszy Fryckowskiego jest postać ojca, obecna w literaturze od zawsze. Poeta sięga do biblijnych i mitycznych archetypów, poddaje je weryfikacji, poczynawszy od biblijnego Abrahama w wierszu „Izaak” do postaci Odyseusza i Dedala w wierszach „Telemach” i „Ikar”.

Podmiot liryczny przyjmuje rolę syna, z jego pozycji prowadzi najczęściej apokryficzny monolog, którego kompozycja zasadza się na napięciu relacji syna z ojcem. To wejście w istotę systemu patriarchalnego, w którym naturalny autorytet ojca zostanie zakwestionowany. W lirykach autora „Chwil siwienia” istotą uczuć jest ambiwalencja jako wynik rewizji biblijnego i mitologicznego archetypu ojca, to wiwiskcja starego porządku rozsypującego się pod wpływem współczesnych realiów.

Biblijnego Abrahama Bóg poddał srogiej próbie i, posłuszny, podniósł z upadku. W wierszu „Izaak” Fryckowskiego ojciec został poddany próbie własnej rozpaczy, niemocy, która nie ma happy endu:

*(...)
„Mama jeszcze śpi pachnie tobą bo odłączyli
nam ciepłą wodę
i gorący prysznic stał się jej obcy jak język
sąsiadów zza Odry
ona będzie pierwsza zamkniesz oczy i nawet
nie powiesz Przebac
potem moja siostra taka mała ledwie większa
od łez
że trudno w nią trafić ostrzem siekiery
zgięta jak rogalik o którym śniła
twoja rozpacz jest tak wielka że zasycha ci w
gardle
nie masz już wódki zlizujesz z metalu twoją
przecież krew
pochylasz się nade mną udaje że śpię*

*ktos od dłuższego czasu dobija się do drzwi
obaj wiemy że to nie Pan Bóg”*

(Z cyklu „Synowie polscy”)

Postać ojca jako motyw organizujący liryczną wypowiedź pojawia się w kolejnych lirykach: „Stacja Górzyc”, (kartonikowy bilet wchłania połowę mojego potu / druga mokra ścieżka ginie w wielkiej dłoni ojca), „Korczak” (Pytam ojca o Jedwabne bo śmierdzi w domu spalenizną), „Dziewczynka z balonikiem w komunijnej sukience” (balonik leci w świat / jest nie tylko lżejszy od powietrza / ale od oddechu tatusia błakającego się po szynach), „Ojciec wkłada bucik córce” (a teraz zaciska rzemyki sandała do bólu do łez córki która zaraz odejdzie / odleci na masce samochodu z czarno-białych pasów).

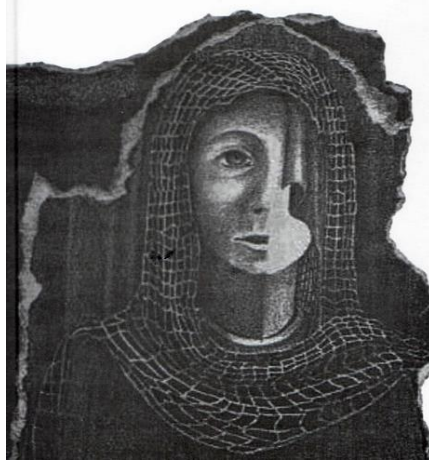
Obraz ojca w wierszach Jerzego Fryckowskiego pisany współczesnymi realiami społecznymi daleki jest od biblijnego i antycznego niezachwianego wzorca, najsilniejszym rysem jest dezintegracja i niemożność podolania roli głowy rodziny.

O matce

W 1999 roku Jerzy Fryckowski wydał siódmy tom wierszy, były to „Treny”, cykl sonetów poświęconych pamięci zmarłej dwadzieścia jeden lat wcześniej matce. „Temat matki stanowi motyw centralny.(...) wielkie słowa są prawdziwe, niosą ogrom ładunku emocjonalnego, metafizyczne odniesienia i tajemniczy związek współwłasności z przetrznięciem, która zaczyna się za ścianą rzeczywistości dotykanej” – pisał wówczas Jan Twardnicki. (Ślad: brulion literacki nr 3 s. 65-66).

Jurek Fryckowski

TRENY



Zamknięcie wątku osobistych emocji w poetyckiej formie pozwoliło poecie na własną interpretację motywu matki w tradycji literackiej. Jego obecność, różnorakie ujęcia

świadczą o znaczeniu w konstruowaniu poetyckiego świata. Nawet nieobecna, również ta z wiersza „Stacja Górzyc”, „która nie potrafiła znieść bólu”, zostaje w pamięci, jak „szyny jeszcze ciepłe dotykiem szyi mojej matki”. Pozostanie obecna nieobecnością, strachem „przed wielkością lokomotyw”.

Zawsze w drugim planie, jakby była mniej ważna, ale konieczna dla pełni obrazu. Dlatego współczesna Penelopa w wierszu „Telemach” „ignoruje dowódców pobliskich garnizonów / adoratorów oszukuje robieniem gobelinów i szydełkowaniem”. Te atrybuty kobiety matki i żony wykorzystał poeta również w „Ikarze” („na głowach pilotki dziergane jej ręką”). Tradycyjny obraz kobiety – strażniczki domowego ogniska, zapobiegliwej i troskliwej, wzbogaca motyw wiecznego czekania, nieobecności męża – żołnierza, bohatera. Wpisane w kobiecy los, tylekroć opisywany w heroicznej literaturze, biernie uczestnictwo w zwycięstwach i porażkach Fryckowski rozwija na swój sposób. Wzbogaca obraz współczesnymi realiami: sąsiedzi z bloku, węgiel w piwnicy, bombki na choince, kontrakt, metalowe trumny. Opowiedziany w wierszu los matki nie ma w sobie nic heroicznego. Metaforyka opisu oczekiwania na męża – ojca powracającego z misji wojskowej nie pozostawia złudzeń: „ponoć wymordowałeś wioskę pełną kobiet i dzieci”.

Dawny bohaterski mit uległ rozpadowi, przyczyniając się do obnażenia beznadziei samotności, której ofiara nie przyniesie nawet moralnego splendoru. Fryckowski nie ma jednej perspektywy, poddaje powszechne wyobrażenia wiwiskcji przez jednostkowe zdarzenia. W nich znajdziemy odbicie własnych sądów, poglądów, emocji. Przez kontrast, zaskoczenie odkrywamy prawdę, która, dzięki Bogu, nas ominęła, co nie znaczy, że się nie zdarzyła.

Macierzyństwo zbrukane, sprofanowane stało się tematem wiersza „Mojżesz”, w którym, jak w innych wierszach autora „Chwil siwienia” narracja przypada synowi (wiersz pochodzi z cyklu „Synowie polscy”):

*wczesnym światem na wielkim śmietniku
blokowskiego
wałkę o mnie ze szczurami wygrał
kulawy pies zbieracza puszek*

Przywołanie biblijnej postaci ma uzasadnienie w kompozycji liryku. Sprytna Jochebed, matka Mojżesza, ukryła dziecko przed prześladowcami. W koszu płynęło rzeką, obserwowane przez siostrę do momentu, gdy stało się bezpieczne. Liryczny bohater wiersza „Mojżesz” Jerzego Fryckowskiego, dziecko, został porzucony na śmietniku blokowskiego. Punktem wspólnym dla obu historii jest moralne i religijne doświadczenie macierzyństwa, a wątek współczesny został prowokacyjnie rozwinięty wersami:

*Chociaż połowa dziewcząt z naszej wsi
wstępuje do klasztoru
żadna nie wykuła w jego murach
okienka życia*

cdn.